

(Corriere dello Sport - R.Maida) Kolejny transfer, po Grenierze. Potem Kessie w lipcu, w oczekiwaniu na rozwiązanie przyszłości Paredesa. Mercato Romy praktycznie dopiero się rozpoczęło. Potwierdzenie przychodzi z faktem, że Baldissoni i Massara zostali w Mediolanie, aby zamknąć wszystkie transakcje: powinni dołączyć do drużyny bezpośrednio w Genui, gdzie na jutro zaplanowano mecz Sampdoria-Roma.

Wejdźmy w szczegóły. Stary znajomy Sabatiniego, Franck Kessie, dopiero co skończone 20 lat, jest głównym celem Romy do środka pola. Niemożliwe, że transfer z Atalantą zamknie się do razu, gdyż ci odrzucili dopiero co 32 mln euro z Chelsea. Jest jednak możliwy na przyszły sezon, gdy w Trigorii oczekują na ponowną grę w Lidze Mistrzów. To wyjaśnia propozycję 22 mln euro plus karta środkowego obrońcy, Riccardo Marchizy, który podoba się Atalancie. Wczoraj strony się spotkały i liczą na ponowne spotkanie w najbliższych godzinach. Są zrobione podwaliny po transakcję, ale nie została jeszcze zamknięta: Roma zapłaciłaby w lipcu 2018 roku, według tradycyjnego już sposobu płatności klubów, które negocjują z Atalantą. Kessie zostałby jednak graczem Romy już w przyszłym lecie.

W międzyczasie Roma pracuje nad kolejnym wzmocnieniem dla Spallettiego. Napastnikiem, w obecnym stanie. Wybrane nazwisko jest znane, Gregoire Defrel, jednak różnica w wycenie gracza ze strony Sassuolo czyni porozumienie trudnym do osiągnięcia. Ciężki, ale nie niemożliwym, gdyż agent Pocetta również wczoraj starał się wygładzić krawędzie negocjacji. Będzie rozmawiał ponownie z prezydentem Squinzim, który jest gotowy ocenić oferty tylko powyżej 20 mln euro. To zbyt dużo, na obecny finansowy moment Romy. Trzeba jednak mieć uwagę na potencjalne rozwinięcia: Defrel podoba się bardzo Spallettiemu i może, w odróżnieniu od Greniera, zostać zarejestrowany jako gracz ukształtowany we Włoszech.

To samo tyczy się ghańskiego pomocnika, Donsaha, o którego Roma pytała wczoraj Bolognę, zderzając się jednak ze ścianą. Z jednego powodu: nie da się negocjować wypożyczenia. Składano też zapytania o Linettyego, najbliższego rywala Romy i Basellego z Torino. Jeśli jednak zainteresowania Leandro Paredesem zaproponują Romie sprzedaż do Anglii, mogą otworzyć się nowe scenariusze w środku pola. W ostatnich godzinach pojawiły się bowiem zaloty Tottenhamu i West Hamu, z którym Massara rozmawiał kilka tygodni temu w Londynie, w towarzystwie Sabatiniego. Roma wycenia go na 25 mln euro, ale wiadomo jak mają się sprawy: nawet za 20 mln euro Paredes odszedłby, dając duży zysk w bilansie. Wyobraźmy sobie obecną Romę: bez Paredesa i Iturbe, ale z Grenierem, Defrelem i być może Badeljem, który cały czas znajduje się w myślach kierownictwa: agent Joksimovic przybędzie jutro do Mediolanu, aby wysłuchać ofert i ewentualnie przekonać Fiorentinę do sprzedaży.

Autor: abruzzo